



SKAŁA



XXIX Niedziela Zwykła

21 PAŹDZIERNIKA 2018

27(393)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



ODPUST PARAFIALNY

OTO SŁOWO PANA:

„Nie tak będzie między wami. (...) Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.” (Mk 10, 45).

Jakże wiele cierpliwości okazuje Jezus swoim uczniom. Co chwilę Go zawodzą, kłócą się, niewiele rozumieją z Jego nauki, zapierają się Go, boją się ludzkich opinii, wstydzą się otoczenia...

Dziś Jezus ich upomina, bo też wierzgają na siebie i się oburzają.

Czy rzeczywiście Jakub i Jan dopuścili się błędu i zła, prosząc Jezusa o wyjątkowe miejsca w Jego Królestwie?

Myślę, że zależy to od ich nastawienia serca. Jeżeli mieliby się wynosić nad innych, pysznić się, a drugimi pogardzać, że pozostali mają gorsze miejsca w Domu Ojca, to słusznie Jezus odmówił im tego zaszczytu...

Ale jeżeli ci Apostołowie z miłości do Jezusa, z tęsknoty, z dobrych motywacji mieli takie pragnienie serca, to nie było w tym przecież niczego złego.

Niewłaściwa zaś była reakcja pozostałych Apostołów, którzy zaczęli się oburzać na dwóch braci... Niezdrowa rywalizacja, wywyższanie się, zazdrość – takich zachowań Jezus nie akceptuje pośród swoich uczniów. A temu czym żyje świat i co preferują inni, wszelkiemu cwaniactwu i pragnieniom rządzenia, uciskania innych, wyzyskiwania, wywyższania się, przeciwstawia Jezus swoją postawę, która ma być wzorem w budowaniu relacji międzyludzkich. Gdyż On unżył się i w pokorze swego Boskiego Serca nie żądał, aby Mu służyło, ale sam daje przykład służby. Z miłości do grzeszników oddaje swoje życie, składa z siebie ofiarę za zbawienie swoich umiłowanych i jednocześnie pragnie, aby wszyscy Jego uczniowie wzorowali się na Nim w postępowaniu i budowaniu wzajemnych relacji.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEN

21 października 2018 - XXIX Niedziela zwykła

(Mk 10, 35-45)

22 października 2018 - poniedziałek

wspomnienie św. Jana Pawła II

(Łk 12, 13-21)

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem”. Lecz On mu odpowiedział: „Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?” Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie zależy od jego mienia”. I opowiedział im przypowieść: „Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?” Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga”.

23 października 2018 - wtorek

dzień powszedni

(Łk 12, 35-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołaczę. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie”.

24 października 2018 - środa

dzień powszedni

(Łk 12, 39-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „To rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjść ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”. Wtedy Piotr zapytał: „Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?” Pan odpowiedział: „Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby rozdawał jej żywność we właściwej porze? Szczęśliwy ten sługa, którego pan, powróciwszy, zastanie przy tej czynności. Prawdę powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w sercu: Mój pan się ociąga z powrotem, i zacznę bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; surowo go ukarze i wyznaczy mu miejsce z niewiernymi. Ów sługa, który poznał wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie

z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie poznał jego woli, a uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą”.

25 października 2018 - czwartek

dzień powszedni

(Łk 12, 49-53)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrzt mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowie”.

26 października 2018 - piątek

dzień powszedni

(Łk 12, 54-59)

Jezus mówił do tłumów: „Gdy ujrzycie chmurę podnoszącą się na zachodzie, zaraz mówicie: „Deszcz idzie”. I tak się dzieje. A gdy wiatr wieje z południa, powiadamie: „Będzie upał”. I bywa. Obludnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże chwili obecnej nie rozpoznajecie? I dlaczego sami z siebie nie rozróznicie tego, co jest słuszne? Gdy idziesz do sprawującego władzę ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie zaciągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni pieniążek”.

27 października 2018 - sobota

dzień powszedni

(Łk 13, 1-9)

W tym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: „Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jeruzalem? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. I opowiedział im następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze ziemię wyjaławia?” Lecz on mu odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem; i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć”.

ODPUST PARAFIALNY



Odpust parafialny to uroczystość wspólnoty parafialnej, obchodzona co roku, związana ze świętem patronalnym parafii lub kościoła. Imieniny patrona są uroczystością szczególną, która oprócz Bożego Narodzenia i Wielkanocy, należy do najważniejszych w roku. W parafii św. Łukasza Ewangelisty uroczystość ku czci jej patrona przypada w dniu 18 października.

W kościele katolickim termin „odpust” posiada dwa znaczenia - dogmatyczne i liturgiczne. Naukę Kościoła dotyczącą odpustów w znaczeniu dogmatycznym wyjaśnia zarówno Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK 1471-1479), jak i Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. (kanony 992-997). Obydwa dokumenty odwołują się do Konstytucji apostolskiej papieża Pawła VI o odpustach „Indulgentiarum doctrina”. Z kolei ten dokument wyjaśnia, że „Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbcza Chrystusa i świętych”. W sensie

dogmatycznym odpust łączy się więc z sakramentem pokuty i darowaniem kar.

W znaczeniu liturgicznym „odpustem” nazywa się uroczystości ku czci opiekuna określonego kościoła lub parafii. W dniu odpustu wierni zazwyczaj uczestniczą w uroczystej Mszy św., zwanej „sumą odpustową”. Suma ta sprawowana jest często w intencji wszystkich parafian i jest najczęściej koncelebrowana. Po Mszy św. najczęściej odbywa się uroczysta procesja. W niektórych miejscowościach istnieje zwyczaj odprawiania sumy odpustowej poza kościołem, na placu kościelnym. Zwyczajem zachowanym w wielu parafiach jest też udział w sumie odpustowej duszpasterzy z sąsiednich parafii, jak również wywodzących się lub pracujących wcześniej w danej parafii. W kazaniach głoszonych tego dnia często przypomina się wiernym o samym patronie, a także o możliwości zyskania odpustu zupełnego, czyli darowania wszystkich kar doczesnych za popełnione grzechy. Zachęca się parafian do skorzystania w dniu odpustu z Sakramentu Pokuty i przystąpienia do Komunii Świętej, co jest jednym z warunków uzyskania „odpustu zupełnego”. Pozostałe warunki to odmówienie modlitwy „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga” oraz modlitwy w intencjach Ojca Świętego. Wszyst-

kie te działania mają na celu zaakcentowanie, że w trakcie odpustu parafialnego najważniejszy jest wymiar duchowy tego wydarzenia.

Zwyczajem kultywowanym w wielu parafiach w trakcie odpustu parafialnego są zakupy na straganach z zabawkami i słodyczami. Są one największą atrakcją głównie dla dzieci. Niestety w dużych miastach ten zwyczaj coraz częściej zanika, obecny jest za to w mniejszych miejscowościach. Dawniej w dniu odpustu w każdej miejscowości urządzano zabawy taneczne dla wszystkich mieszkańców. Obecnie również ten zwyczaj zanika, także w małych miejscowościach. Natomiast zastąpiły go festyny organizowane przez niektóre parafie, w trakcie których organizowane są różne konkursy, zabawy i występy artystyczne. Aby ułatwić świętowanie odpustu i kultywowanie zwyczajów mu towarzyszących dopuszczalne jest przeniesienie obchodu liturgicznego ku czci patrona na najbliższy dzień wolny, na przykład niedzielę po właściwym wspomnieniu.

Odpust parafialny jest przede wszystkim świętem wspólnoty wiernych, tworzącej daną parafię. To szczególnie czas łaski i Bożego miłosierdzia. To dzień, w którym każdy wierzący ma okazję doświadczyć w sposób bardzo konkretny łaski Bożej miłości, wyrażającej się w darze odpustu zupełnego. To również dzień, który daje okazję poznania świętego patrona parafii i uwielbienia Boga za jego orędownictwo i opiekę. Świętowanie odpustu parafialnego przypomina także o powołaniu do świętości każdego chrześcijanina.

Warto odpustu parafialnego nie przeżywać bez odpustu zupełnego. Możliwość zyskiwania tego ostatniego odpustu jest bowiem wspaniałym darem od Boga, który może być ofiarowany dla siebie, bądź dla zmarłych, którzy w czyśćcu wypełniają zadośćuczynienie za popełnione przez siebie grzechy, by dojść do doskonałej miłości. Korzystanie z daru odpustu zupełnego jest dowodem poczucia odpowiedzialności przed Bogiem zarówno za zbawienie własne, jak i osób bliskich.

Roman Łukasik

WIECZÓR POETYCKI W DNIU PAPIESKIM



W niedzielę 14 października 2018 roku po raz kolejny obchodziliśmy Dzień Papiński. Po każdej Mszy św. ministranci zbierali do puszek datki na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, która przyznaje stypendia dla uzdolnionej młodzieży, której nie stać byłoby na naukę i studia. Pan Stanisław z kolei sprzedawał, ulubione przez Jana Pawła II, pyszne kremówki.

O godz. 19.00 w naszej kaplicy odbył się wieczór poetycki z okazji 40 rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża. Poetka Noemi Zasada, autorka recytowanych wierszy, rozpoczęła piękną sentencją, że człowiek przychodzi do kościoła, by bardziej pokochać Boga, a wychodzi z kościoła, by bardziej pokochać ludzi. Koncert dla zebranych miał być lekcją miłości. W jednym z prezentowanych wierszy usłyszeliśmy:

Uczono nas historii, / ale często zapominaamy, / że wszystko ma swój czas. (...)

Poznaliśmy wiele języków, / ale nie poznaliśmy najważniejszego – języka miłości.

Krystyna Czubówna zaś powtórzyła za autorką: „Nie chcę zgubić wiary, zapomnieć o miłości. (...) Marzy mi się piękniejszy świat i lepsza ja”. Prosiła: „Postaw obok mnie mądrych ludzi.”

W programie koncertu była też „Litania”, w której proszono, by Bóg zachował nas od oszukanych przyjaciół, bronił od niekochanej miłości.

W wierszu „Życie” autorka stwierdziła, iż poszuka nowych marzeń do spełnienia. „Za krótkie jest życie, by zamknąć je

w czterech ścianach samotności.”

Nie zabrakło też i pieśni. Małgorzata Szarek zaśpiewała „Powietrzem moim jest”, której refren brzmiał: „Powietrzem moim jest / Obecność Twoja w sercu mym. / Powszednim chlebem mym / Twe żywe słowo dałeś mi dziś.” Pozostałe pieśni były wykonane nie tylko przez artystów ale i zgromadzonych parafian. Wspólnie zaśpiewano „Abba, Ojcze”, „Góralu, czy ci nie żal” (tutaj wyróżnił się głębokim głosem siedzący obok mnie mężczyzna w pierwszym rzędzie; ale trzeba przyznać, że śpiewanie w wykonaniu wszystkich zgromadzonych było bardzo czyste). A na koniec także wspólnie odśpiewaliśmy ulubioną pieśń papieża Polaka „Barka”.

W koncercie wystąpili: Noemi Zasada, Krystyna Czubówna, Karol Kukowka, Bartosz Mazur, Małgorzata Szarek, Marcin Janos Krawczyk, Maciej Jachowski i Martyna Młynarska Modlińska. Nad oprawą muzyczną czuwał Grzegorz Urban, natomiast wsparcie techniczne zapewniał akustyk pan Wojciech i uczeń kl. V - Mateusz.

W czasie koncertu zebrani mogli śledzić na ekranie zdjęcia przedstawiające św. Jana Pawła II w różnych momentach jego pontyfikatu.

Tym razem parafianie dopisali. Nasza kaplica była pełna. Ludzie wychodzili uśmiechnięci i pełni radości. Jeszcze w drodze powrotnej słychać było, jak ktoś śpiewał „Góralu, czy ci nie żal”. A nam żal,

że koncert się skończył. Pozostajemy wdzięczni Pani Noemi za to, że po raz kolejny mogliśmy obcować z jej poezją.

Mirosława Pałaszewska



PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO MEDJUGORJE CZ. II



W poprzednim odcinku opisywałem początek parafialnej pielgrzymki do Medjugorje, która odbyła się od 13 do 19 sierpnia 2018 roku. Kontynuując relację z tego cudownego miejsca, opiszę jak wyglądały pozostałe dni naszego pielgrzymowania.

Wśród po śniadaniu wyruszyliśmy na Górę Objawień, nazywaną przez miejscowych Podbrdo. Z naszego hotelu szliśmy do tego miejsca jakieś 20-30 minut, wykorzystując skrót przez pola uprawne, na których głównie rosną winogrona. Jest to niespotykany i piękny widok, którego nie zobaczymy w naszym kraju. Tu, gdzie oprócz winogron, rosną sobie po prostu na drzewach granaty oraz figi.

Góra Objawień to niewielkie, skaliste wzniesienie niedaleko Medjugorje. Rodowici mieszkańcy mówią, że znajduje się ona w wiosce o nazwie Bijakovici. Wioska ta w mojej ocenie, praktycznie została wchłonięta przez Medjugorje. Na tej właśnie górze wizjonerzy po raz pierwszy zobaczyli Matkę Bożą. Od tamtej pory gromadzą się tam ludzie oddający się modlitwie różańcowej. W dzień i w nocy można tu spotkać grupy pielgrzymów idących do miejsca pierwszych objawień. Tu ustawiono figurkę Królowej Pokoju, która została poświęcona 8 września 2001 roku.

W 1989 roku przy ścieżce, prowadzącej na szczyt góry, postawiono odlew z brązu radosnych, bolesnych i chwalebnych tajemnic różańca, które zostały wykonane przez prof. Carmela Puzzla z Florencji. Naprzeciwko drugiej stacji różańcowej stoi szary krzyż, upamiętniający pierwsze orędzie Matki Bożej przekazane światu 26 czerwca 1981 r. przez Mariję Pavlović. Było to wezwanie

do pokoju. Z prawej strony, u podnóża Góry Objawień znajduje się Niebieski Krzyż. W tym miejscu od 4 lipca 1982 roku spotyka się grupa modlitewna wizjonera Ivana Dragičevića. Tutaj także mają miejsce objawienia każdego drugiego dnia miesiąca z Mirjaną Soldo. Góra nie jest wysoka. Wejście na nią do najłatwiejszych nie należy ze względu na skaliste zbocze. Nie ma tutaj wyznaczonej jednej ścieżki. Należy patrzeć pod nogi, bo ostro zakończone kamienie są śliskie nie tylko po deszczu. Dodatkowym utrudnieniem w porze letniej jest klimat charakteryzujący się wysoką temperaturą i parzącym słońcem. Podczas naszego pobytu w Medjugorje pogoda w cudowny sposób nas oszczędzała. Kiedy wchodziliśmy na tę górę, słońce przykryte było chmurami.

Góra Objawień to moje ulubione miejsce w Medjugorje. Bardzo lubię tam przebywać. Jeśli to możliwe każdego dnia, czasami nawet w nocy. Noce są najlepsze i najbardziej dla mnie poruszające. Mogę nocą wspiąć się do Matki Bożej, powiedzieć jej o wszystkim. W świetle gwiazd i księżycy figura wygląda przepięknie. Tam wsłuchuję się w głos mojego serca i staram się usłyszeć, co mówi do mnie Maryja. Wtedy wszystkie troski i to, co zostawiłem w Polsce, wydają się takie odległe, takie błahe, takie proste.

W święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – 15 sierpnia wspólnie z innymi Polakami uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej odprowadzanej w języku polskim na ołtarzu polowym. Następnie wyruszyliśmy do wspólnoty Cenacolo. Jest to wspólnota założona przez siostrę zakonną Elwirę Petrozzi. Ma ona obecnie wiele domów rozsianych po całym świecie, głównie we Włoszech. W Polsce znajdują się trzy domy wspólnoty.

Jej główną misją jest pomoc uzależnionym chłopcom i dziewczętom wyjść z nałogów oraz doświadczyć miłości i ciepła, jaka płynie z miłości Chrystusa. Metoda terapii opiera się na intensywnej pracy, modlitwie, dzieleniu się uczuciami, rozwijaniu talentów i zajęciach sportowych. Ponadto każdy nowo przyjęty, w początkowym okresie pobytu w ośrodku, dostaje „anioła stróża”, czyli osobę, która towarzyszy mu przez 24 godziny na dobę. Wspólnota nie zatrudnia wykwalifikowanych psychologów, ani nie stosuje terapii farmakologicznej. Młodzi ludzie po wyjściu ze wspólnoty wracają gotowi do życia w społeczeństwie. Odwiedzając tę wspólnotę mogliśmy posłuchać poruszających świadectw dwóch chłopaków z Polski, którzy aktualnie przebywają w tym miejscu w Medjugorje.

Następnego dnia odwiedziliśmy Mostar miasto w południowo-zachodniej Bośni i Hercegowinie, położone nad rzeką Neretwą. Jest to nieformalna stolica Hercegowiny oraz jeden z największych ośrodków miejskich w kraju. Nazwa pochodzi od słowa mostari (strażnicy mostu), a najważniejszym zabytkiem jest położony w centrum XVI-wieczny kamienny Stary Most, wybudowany w 1566 r. W wyniku działań wojennych 9 listopada 1993 r. został on zburzony przez Chorwatów, a jego odbudowę zakończono 23 lipca 2004 r. W lipcu 2005 stary most i jego najbliższe otoczenie zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Chociaż klimat tego miasta bardzo mi odpowiadał, to po dłuższym zastanowieniu stwierdziłem, że nie chciałbym tam mieszkać. Wielokulturowość i wiele wyznań w tym jednym miejscu rodzi wiele konfliktów. Od 1994 r. miasto jest podzielone na dwie niechętnie sobie części – bośniacką (muzułmańską) i chorwacką, które dopiero od niedawna zaczynają dogadywać się ze sobą.

W tym samym dniu pojechaliśmy do jednych z najpiękniejszych wodospadów w Bośni i Hercegowinie – Kravica. Wodospady dochodzą do szerokości 150 m i wysokości 25 m. Tworzy je rzeka Trebizat. Kaskady znajdują się 7 km na południowy wschód od miejscowości Ljubuski. Woda spływa tam kaskadami w kilkunastu miejscach. Niezapomnianym przeżyciem była dla mnie możliwość pływania wśród tych wodospadów oraz spacerowanie pod nimi, aby poczuć ich ogromną siłę.

dokończenie na str. 12

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA JADWIGA ŚLĄSKA



Była pracowita i skromna. Według legendy, aby nie odróżnić się od większości swoich poddanych, Jadwiga chodziła boso. Denerwowało to bardzo jej męża. Uprosił spowiednika, by ten nakazał jej nakładanie obuwi, nie wypadalo przecież, żeby księżna chodziła boso. Kapłan podarował jej parę butów i poprosił, aby je zawsze nosiła. Księżna była posłuszna swemu spowiednikowi, podarowane buty wszędzie nosiła ze sobą... przewieszzone na sznurku.

Przyszła święta urodziła się prawdopodobnie w roku 1166 jako córka Bertolda, księcia morawskiego, margrabiego hadeńskiego, hrabiego na Tyrolu i Agnieszki, córki margrabiego, a zarazem hrabiego Rochleta Dedona, potomka Karola Wielkiego. Jadwiga miała liczne rodzeństwo: czterech braci i trzy siostry (jedna została żoną Filipa króla Francji, drugą wydano za Andrzeja króla węgierskiego, a trzecia została zakonnicą). Była osobą wykształconą. Nauki pobierała w rodzinnym domu, a od 5 do 12 roku życia w klasztorze benedyktynek w Kitzingen nad Menem. Znała łacinę, czytała Biblię, dzieła ojców Kościoła oraz żywoty świętych, haftowała, szyła i pielęgnowała chorych.

Miała prawie 12 lat, gdy została wydana za syna wrocławskiego księcia Bolesława Wysokiego – Henryka zwanego Brodatym, który

8 listopada 1202 r. został panem całego księstwa. Udało mu się do dzielnicy śląskiej dołączyć dzielnicę senioralną (krakowską), a także znaczną część Wielkopolski – dlatego figuruje on w spisie władców Polski.

Henryk i Jadwiga doczekali się siedmiorga dzieci: Bolesława (ur. ok. 1194), Konrada (ur. 1195), Henryka (ur. 1197), Agnieszki (ur. ok. 1196), Gertrudy (ur. ok. 1200), Zofii (ur. przed 1208) i najmłodszego, nieznanego z imienia dziecka. Niestety, wieku dorosłego doczekali tylko Henryk i Gertruda.

Te trudne wydarzenia z życia Jadwigi – kolejne zgony dzieci, banicja braci, skrytobójcza śmierć siostry Gertrudy, królowej Węgier – wpłynęły na pogłębienie jej życia religijnego i decyzję poświęcenia się dziełom miłosierdzia. Małżonkowie w roku 1209 zawarli uroczysty ślub czystości przed biskupem wrocławskim Wawrzyńcem,

w efekcie którego ostatnie 28 lat małżeństwa przeżyli wstrzemięźliwie. Jadwiga miała wtedy około 33 lat, jej 43 – letni małżonek zapuścił brodę i zaczął nosić tonsurę jak mnich.

Księżna znana była z miłosierdzia i pobożności. Wspólnie z dwórkami haftowała szaty liturgiczne, obniżyła czynsze kmieciom w swoich dobrach, na jej rozkaz w czasie nieurodzaju rozdawano żywność, wspierała ubogich i chorych. Utrzymywała szkołę katedralną we Wrocławiu i wspierała zdolnych chłopców z ubogich rodzin, którzy chcieli się uczyć. Dbała o wyżywienie więźniów, wypraszała u męża zamiarę kary śmierci na pracę przy budowie kościołów lub klasztorów. Przyczyniła się do powstania szpitala Św. Ducha oraz szpitala wędrującego (opłaćca medyków, którzy przemierzając księstwo pomagali chorym w odległych wioskach).

Kiedy w 1229 r. mąż Jadwigi Henryk został uwięziony przez Konrada Mazowieckiego, udała się boso na piechotę z Wrocławia do Czerska, aby prosić o uwolnienie męża, który odzyskał wolność pod warunkiem zrzeczenia się praw do Małopolski z Krakowem. Jadwiga przeżyła męża, niemal wszystkie swoje dzieci oraz swoje rodzeństwo. Kolejne nieszczęścia jej nie omijały. Henryk Brodaty zmarł 19 marca 1238 r. obłożony ekskomuniką za przywłaszczenie dóbr kościelnych. Jej

syn Henryk Pobożny zginął w 1241 r. w bitwie pod Legnicą. Narzeczony jej córki, Otto von Wittelsbach, zabił króla niemieckiego Filipa, za co utopiono go w Dunaju.

Siostra księżnej Jadwigi, Gertruda, która była królową węgierską, została zamordowana. Druga siostra królowa francuska Agnieszka była niesłubną towarzyszką króla Filipa II Augusta, który nigdy nie uzyskał unieważnienia poprzedniego związku. Za pewne miało to także wpływ na decyzję córki Jadwigi, także Gertrudy, która w roku 1212 wstąpiła do zakonu w Trzebnicy.

Po śmierci męża Jadwiga zamieszkała w klasztorze sióstr cysterek w Trzebnicy, który sama wcześniej ufundowała. Naśladowując swoją siostrzenicę św. Elżbietę z Turynii, zadawała sobie kolejne pokuty, posty, biczowania, nosiła włosienicę i czuwała w nocy. Przez czterdzieści lat ograniczała sobie pożywienie, nie jadła mięsa i nabiału. Złożyła na ręce swojej córki, którą była przełożoną klasztoru w Trzebnicy, śluby zakonne.

Jadwiga zmarła 14 października 1243 r. mając ponad 60 lat. Jej córka gorliwie wspierała kult matki i od 1251 r. rozpoczęto w Trzebnicy obchodzić pamiątkę śmierci Jadwigi Śląskiej, spisywano łaski, otrzymane za jej pośrednictwem. O kanonizację Jadwigi zabiegał także papież Urban IV, który jako legat papieski w latach 1248-1249 trzy razy odwiedził Wrocław i poznał osobiście Jadwigę. Po jego śmierci dokonał jej kanonizacji jego następcą Klemens IV 26 marca 1267 r. w kościele dominikanów w Viterbo. W 1680 r. na prośbę Jana III Sobieskiego papież bł. Innocenty XI rozciągnął kult św. Jadwigi na cały Kościół. Ku jej czci powstała na Śląsku w 1848 r. rodzina zakonna – siostry jadwizanki.

Św. Jadwiga Śląska, mimo że Niemka z urodzenia, czczona jest jako patronka Polski, Śląska, archidiecezji wrocławskiej i diecezji w Górlitz, a także miast: Andechs, Berlina, Krakowa, Trzebnicy i Wrocławia, a nawet całej Europy. Patronuje także uchodźcom oraz pojednaniu i pokojowi. Sama, będąc Niemką, nauczyła się biegle polskiego i na polskiej ziemi szerzyła Boże Miłosierdzie.

W ikonografii św. Jadwiga przedstawiana jest jako młoda mężatka w długiej sukni lub w książęcym płaszczu z diademem na głowie, niekiedy w habicie cysterskim. Jej atrybutami są: but w ręce, krzyż, księga, figurka Matki Bożej, makieta kościoła w dłoniach, różaniec.

źródło: <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/10-16a.php3>

Joanna Matkowska

WYDARZENIE NUMERU

ODPUST PARAFIALNY

W czwartek 18 października przypadało święto św. Łukasza. Nasza parafia przygotowywała się do tej uroczystości poprzez udział w 40-godzinnym nabożeństwie poczynawszy od poniedziałku. Każdego dnia po Mszy św. o godz. 10.00 trwała adoracja Najświętszego Sakramentu, o godz. 15.00 odmawiano w naszej kaplicy koronkę do Bożego Miłosierdzia, a różaniec po Mszy św. wieczornej. W sam dzień odpustu o godz. 10.00 była sprawowana Msza św. dla chorych. Natomiast uroczystą sumę odpustową o godz. 18.00 koncelebrowało 10 księży (m. in. księży z dekanatu jelonkowskiego, księży kursowi ks. proboszcza, księży pochodzący z naszej parafii Marek Przybylski i Paweł Chilczuk. Okazało się, że ks. Rafał Sikorski nie mógł uczestniczyć w sumie odpustowej, ponieważ miesiąc temu wyleciał do Islandii.

Kazanie wygłosił ks. Sylwester Jez, konsultor Komisji Wychowania Katolickiego przy Konferencji Episkopatu Polski. Nawiązał w nim do patrona naszej parafii św. Łukasza, człowieka wiary i sługi Słowa, który był jednym z 72 uczniów Jezusa i przez pewien czas towarzyszył św. Pawłowi w działalności misyjnej i był z nim w więzieniu. Patron naszej parafii przyszedł na świat w rodzinie pogańskiej i po chrzcie aktywnie uzupełniał braki w znajomości wiary. Teraz my mamy głosić Ewangelię w kręgu naszej rodziny i najbliższych. Trzeba być nam lekarzem dusz jak św. Łukasz. Celebrans przypomniał też, że Jezus ma zawsze otwarte ramiona dla grzeszników.

Po Mszy św. nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu i odmówienie litanii do św. Łukasza. Ks. proboszcz podziękował wiernym za tak liczne uczestnictwo nie tylko w dzień odpustu, ale i podczas trzech dni przygotowujących do uroczystości, ks. Konradowi za przygotowanie 40-godzinnego nabożeństwa, a ks. Rafałowi za przygotowanie uroczystości odpustowych.

Mirosława Pałaszewska
fot. Grzegorz Ewiak



PRYMAS POLSKI KARD. AUGUST HLOND

ZAPISKI Z WRZEŚNIA 1939

3 września. Niedziela.

Kościół przepełniony, ale Msze św. ciche i krótkie kazania, zgodnie z poprzednimi zarządzeniami. W Poznaniu naloty i bomby. Wojsko w nocy opuściło miasto; pozostał oddział wartowniczy pod komendą pułkownika Wołkowskiego(P). Po południu jadę samochodem do Gniezna, gdzie z Wikariuszem Generalnym, Ks. Van Blericą omawiam różne sprawy. Dotychczas nie było tam jeszcze nalotów. Wracając trafiam na przedmieściu poznańskim na nalot i wstępuję na probostwo św. Jana za Murami.

Pod wieczór wysłałem własnym samochodem resztę ważniejszych aktów archiwum prymasowskiego na miejsce pewniejsze. Część służby pałacowej prosi o pozwolenie schronienia się na wsi. Braciom Najśw. Serca Jezusowego, zajęтым w Kancelarii Prymasowskiej, udzielałem urlopu na czas działań wojennych. Z komunikatów radiowych wynika, że wzdłuż całej granicy polsko-niemieckiej rozgorzała krwawa walka i że nasi żołnierze trzymają się bardzo twardo mimo przewagi lotnictwa i groźnych niemieckich czołgów. Najcięższe walki toczą się na Śląsku. Dalsze miasta ulegają bombardowaniu.

Coraz więcej wypadków ostrzeliwania cofających się oddziałów polskich przez dywersantów i przez ludność niemieckich osiedli. Doraźne represje.

Ponieważ jutro mam jechać do Warszawy, by przewodniczyć zwołanej Konferencji Plenarnej Episkopatu, proszę otoczenie, by mi pozwolono wypocząć i by mnie nocą nie budzono na wypadek alarmów lotniczych. Ale już o godz. 22.35 budzi mnie kapelan i zawiadamia, że mnie w bardzo ważnej sprawie prosi do telefonu Wojewoda. Idę. Wojewoda komunikuje mi, że właśnie odebrał telefon z Warszawy od Wodza Naczelnego Marszałka Rydza Śmigłego, który zlecił mu oświadczyć mi rozkaz, że:

1. imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej i swoim dziękuje za zapowiedzenie na 5 września nabożeństwa w Katedrze św. Jana w Warszawie za pomyślność Rzeczypospolitej; będzie obecny na tej Mszy św., która na pewno pokrzepi ducha narodu.

2. wobec sytuacji wojennej mam opuścić Poznań jeszcze dzisiaj przed północą, bo jutro mogłaby szosa być miejscami przerywana przez tanki niemieckie, a za jasnego dnia mógłbym się narazić na bombardowanie i ostrzeliwanie z karabinów maszynowych, przez niemieckich lotników.

3. powinienem się liczyć z tym, że z Warszawy nie będę mógł powrócić zaraz do Poznania, bo front wojenny przynosi się ku Wschodowi, wobec czego drogi na pewno będą najprawdopodobniej poprzecina-

ne, czyli muszę być przygotowany na to, że będę się musiał zatrzymać w Warszawie lub za Wisłą, a w każdym razie na wschód od frontu tak długo, aż sytuacja militarna pozwoli na powrót, co może potrwać parę tygodni.

4. leży w interesie państwa, abym nie wpadł w ręce Niemców choćby dlatego, że mogliby mnie oni wygrać jako zakładnika, co stworzyłoby dla Dowództwa Naczelnego sytuację bardzo kłopotliwą i niekorzystną.

Odpowiedziałem Wojewodzie.

1. Mam zamiar wyjechać jutro do Warszawy, gdzie dnia 5 września mam zamiar odprawić wiadome nabożeństwo i przewodniczyć Konferencji Episkopatu. Mógłbym tej nocy wyjechać, lecz nie mam pod ręką samochodu, który wyjechał z aktami na prowincję i wróci prawdopodobnie dopiero jutro rano.

2. Jak już depešowałem do Prezydenta Rzeczypospolitej, mam zamiar pozostać na posterunku i dlatego będę się starał wrócić z Warszawy do Poznania jak najrychlej. Jeżeli część moich archidiecezji miała być przez dłuższy czas zajęta, mógłbym osiedlić się w jednej z parafii nieokupowanych.

Wojewoda na to:

1. Przysłę za pół godziny samochód zarekwirowany ze szoferem policjantem i drugim policjantem dla eskorty, co jest konieczne, bo nie wiadomo, co się może stać na szosie.

2. Koniecznie trzeba jechać przed północą; gdy się rozwidni, mogą być naloty. Nawet mogą być zerwane mosty. Koło Wrześni szosa już jest uszkodzona przez bomby.

Odpowiadam, że wyjadę, gdy będę gotowy, bo wobec perspektywy, że będę poza Poznaniem parę tygodni, muszę niejedno zarządzić, uporządkować i spakować.

Samochód przybył o godz. 23.45. Wręczyłem specjalne dyrektywy Ks. Bpowi Dymkowi dla niego i Ks. Blericą. Spaliłem różne akta, inne zabrałem. 4 września około godziny drugiej po północy wyjechałem z Poznania, z niedobrym przeczuciem, ale z wiarą, że w niedługim czasie wrócę.

Do Wrześni jechało się dość swobodnie, tylko tu i tam grupy uchodźców. Od Wrześni, gdzie zauważyłem ślady bomb lotniczych aż pod Koło szosa była zawałona cofającymi się dywizjami wielkopolskimi i wozami uchodźców, ale był ład i karność, chociaż były to widoki smutne.(...) Mijamy Koło, poczem już swobodniej jedziemy do Kutna, gdzie przy dworcu wypala się zbiornik spirytusu, wypalony przez wczorajszy nalot na miasto. Tu i tam rozwalono dachy i domy. O godz. 5.15 wstępuję



do proboszcza Monsignora Woźniaka, przemęczonego zaopatrywaniem umiarkujących poprzedniego wieczoru. Nalot niemiecki był straszliwy, zabitych było przeszło stu osób, rannych około 600, z tych do późnej nocy wielu skonało. Proboszcz posprowadzał powózkami okolicznych księży, wszyscy do północy zaopatrywali konających. Ofiarami nalotu niemal wyłącznie ludzie cywilni i dzieci.

O godz. 7.45 ruszam w dalszą drogę do Warszawy, gdzie przybywam szczęśliwie około godziny dziesiątej. Zajeżdżam do Biskupa Gawliny, który właśnie z rozkazu Naczelnego Wodza wysłał po mnie do Poznania samochód wojskowy z Ks. dziekanem Sinkowskim. Rozlokowałem się w Domu Katolickim. Alarmy lotnicze spędzały nas na parter. Około południa przyjechał mój samochód, którym przybył Ks. Baraniak i obie Siostry Elżbietanki zajęte gospodarstwem kuchennym w pałacu.

Po obiedzie konferuję z ministrem Kościółkowskim w sprawach obywatelskich akcji społecznych, z Nuncjuszem Apostolskim i Arcybiskupem Gallem. Podczas ciężkiego nalotu odwiedzam Biskupa Polowego, a pod wieczór, na naleganie ogólne, przenoszę się do Misjonarzy przy ulicy Traugutta, bo Dom Katolicki wydawał się bardzo zagrożony, leżąc przy samym dworcu. Nalotom nie było końca.

cdn

RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

W niedzielę 16 września 2018 roku odbyło się kolejne spotkanie w ramach cyklu „Rodzinne Świątowanie Niedzieli”. Tym razem spotkanie, podobnie jak poprzednio, zostało podzielone na osobne grupy tematyczne.

Dzieci w swojej grupce własnoręcznie przygotowały jedną dziesiątkę różańca przeznaczoną do noszenia na rękę. Na zakończenie spotkania zostały one poświęcone przez ks. Rafała.

Grupa dorosłych w tym czasie mogła posłuchać relacji pielgrzy-

mów z parafialnej pielgrzymki do Medjugorje. Dla lepszego zobrazowania miejsc, w których byliśmy, wyświetlane były zdjęcia. Udało nam się także nauczyć i zaśpiewać jedną piosenkę po chorwacku „Gospa Majka Moja” (Matka Boża, moja Matka). Niektórzy rodzice zdecydowali, że po spotkaniu przygotowują także dodatkowe różańce na sprzedaż. Dochód ze sprzedaży został przeznaczony na budowę naszego Kościoła.

Następne spotkanie w ramach Rodzinnego Świątowania Niedzieli już za tydzień. Z racji tego,

że kończy się październik, a kolejny miesiąc rozpoczynamy wielką uroczystością Wszystkich Świętych, 28.10.2018 r. po Mszy św. o godz. 11.30 odbędzie się **BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH** dla dzieci.

Zapraszamy dzieci małe i duże w przebraniach wybranego świętego.

Niebo jest pełne świętych, więc jest w czym wybierać. Znajdzie się święty i dla chłopca i dziewczynki. Ważne, by dziecko oprócz przebrania było w stanie powiedzieć króciutko coś o wybranym świętym (oczywiście odpowiednio dostosowując informacje do wieku). Będą konkursy, tańce, śpiewy i inne atrakcje... A wszystko po to, by zapoznać dzieci z postaciami poszczególnych świętych i zachęcić do brania z nich przykładu w życiu codziennym.

Życzymy dużo pomysłowości w tworzeniu strojów i serdecznie zapraszamy do wspólnego radowania się z tyłu orędowników w Niebie!

Joanna
Kielczewska-Włodarczyk,
Tomasz Czerwonka

28.10.2018 r.
po Mszy św.
o godz. 11.30
odbędzie się
BAL
WSZYSTKICH
ŚWIĘTYCH



MAŁE CO NIECO

MAKARON NERO DI SEPPIA Z KREWETKAMI, POMI- DORKAMI KOKTAJLOWYMI I PŁATKAMI PARMEZANU

Tegoroczna jesień raczy nas iście letnimi temperaturami, a chyba żadna inna potrawa nie kojarzy mi się tak bardzo z latem jak owoce morza. Dziś proponuję zatem wspomnienie wakacji i makaron z krewetkami rodem z południa Europy.

Składniki na 4 porcje: 250 g czarnego makaronu nero di seppia (wstążki), 500 g większych krewetek, 250 g pomidorków koktajlowych, 1 pęczek (doniczka) bazylii, 4 ząbki czosnku, 1/2 kieliszka białego wytrawnego wina, sól, pieprz, parmezan w kawałku, 1 łyżka oliwy do smażenia

Krewetki umyć i dokładnie oczyścić (można użyć także mrożonych, wstępnie podgotowanych). Na patelni rozgrzać oliwę i podsmażyć na niej krewetki (ok. 1 min.). Dodać obrany i pokrojony w cienkie plasterki czosnek. Chwilę smażyć razem, następnie pod-

lać winem i dusić do momentu, aż większa część płynu odparuje, po czym dodać pomidorki przekrojone na połówki. W międzyczasie ugotować makaron al dente (mój w trakcie gotowania stracił kolor, więc obawiam się, że nie był barwiony naturalnym atramentem z kałamarnicy). Sos doprawić do smaku solą i pieprzem i nie zdejmując z ognia/płyty dołożyć do niego odcedzony makaron. Posypać posiekaną bazylią i całość wymieszać.

Przed podaniem udekorować płatkami parmezanu.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

21 października, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Książę Papius i jego przyjaciele” - teatralny poranek bajkowy

21 października, godz. 19.00, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny

Liturgiczna Schola Dorosłych - jubileusz 5-lecia działalności

25 października, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

Jazz Jamboree 2018: Kwaśny Deszcz i Dima Gorelik Trio

26 października, godz. 19.30, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Gdybyśmy byli kotami, nikt by nas nie zatrzymał” – spektakl Przemysława Pilarskiego (dramaturgia) i Raya Dickaty (muzyka) w reżyserii Alicji Borkowskiej

27 października, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

Jazz Jamboree 2018: El Salsero z Luisem Nubiola (saksofon)

INTENCJE MSZALNE

22. 10 – poniedziałek (wspomnienie św. Jana Pawła II, Papieża):

7.00: o pełnię łask Bożych dla Justyny za wstawiennictwem
Matki Bożej i św. Józefa
7.00: śp. Czesław Bruś – 22 greg.
7.30: śp. Zofia – 40 r.śm. i Władysław Wrzesień
7.30: śp. Anna Sobota
7.30: śp. Zuzanna Sęk – 22 greg.
18.00: o błog. Boże i potrzebne łaski z podziękowaniem
za 5 lat małżeństwa Marty i Tomasza

23. 10 – wtorek:

7.00: śp. Ryszard Adamajtys – 8 r.śm.
7.00: śp. Czesław Bruś – 23 greg.
7.30: śp. Zuzanna Sęk – 23 greg.
7.30: śp. Janina Lewandowska
18.00: zbiorowa do św. Ojca Pio:
o błog. Boże i zdrowie dla Alfreda i Piotra

24. 10 – środa:

7.00: śp. Czesław Bruś – 24 greg.
7.00: za dusze w czyścju cierpiące
7.30: o uzdrowienie, umocnienie w cierpieniu dla Jerzego
i potrzebne łaski dla całej rodziny
7.30: śp. Zuzanna Sęk – 24 greg.
7.30: śp. Józef Grodecki – 4 r.śm.
18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

25. 10 – czwartek:

7.00: dziękczynna w 19 r. urodzin Aleksandra z prośbą o błog. Boże
i opiekę Matki Bożej
7.00: śp. Czesław Bruś – 25 greg.
7.30: śp. Agnieszka Rybarska – 9 r.śm.
7.30: śp. Zuzanna Sęk – 25 greg.
18.00: śp. Tadeusz Gerek – 20 r.śm., jego rodzice, Genowefa, Krystyna,
Józef i Jan Bryczyński, Marcin i Włodzimierz Trzeciakowscy

26. 10 – piątek:

7.00: śp. Grażyna Kubińska, Józef Jędrak
7.00: śp. Czesław Bruś – 26 greg.
7.30: o błog. Boże i zdrowie dla Piotra z rodziną
7.30: śp. Zuzanna Sęk – 26 greg.
18.00: śp. Zbigniew Strojewski – 5 r.śm.

27. 10 – sobota:

7.00: śp. Tadeusz Grabusiński, zm. rodzice i dziadkowie z obojga stron
7.00: śp. Czesław Bruś – 27 greg.
7.30: śp. Zofia Radość
7.30: śp. Tadeusz i Waleria Kocybowscy
7.30: śp. Zuzanna Sęk – 27 greg.
18.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i świętość życia
dla Anety w dniu urodzin

28. 10 – niedziela:

7.00: śp. Zofia Urbaniak, Daniel Górski
8.30: dziękczynna w int. anonimowego dawcy szpiku dla Filipa
10.00: śp. Janusz Kazimierski, Ryszard Śpiewak
11.30: śp. Krystyna Malinowska – 8 r.śm.
13.00: za Parafian
16.00: śp. Czesław Bruś – 28 greg.
18.00: śp. Tadeusz z okazji imienin i Janina Zieliński
20.00: śp. Zuzanna Sęk – 28 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 18.45 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Julia Cendrowska

tel. 500 025 099; jucen@tlen.pl

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218:

dabrowski.pawel.97@gmail.com

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KAN CELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejsza niedziela rozpoczyna Tydzień Misyjny. Będziemy modlić się w intencjach misji i misjonarzy na całym świecie. Jeszcze wielu ludzi nie słyszało o Ewangelii, czyli o dobrej nowinie o Jezusie – Zbawicielu świata. Dzisiaj teren działalności misyjnej to również nasz kontynent. Prosimy o misjonarzy w naszych zlaicyzowanych środowiskach.

2. Nabożeństwo Różańcowe odprawiamy codziennie po wieczornej Mszy św.. Dzieci w szczególny sposób zapraszamy na Różaniec w poniedziałki, środy i piątki o godz. 17⁰⁰.

3. We wtorek o godz. 18⁰⁰ Msza św. ku czci św. O. Pio. Po Mszy św. adoracja relikwii.

4. W zakrystii naszego kościoła, a w tygodniu również w kancelarii, przyjmujemy na wypominki jednorazowe, miesięczne i roczne. W listopadzie polecamy Bogu naszych zmarłych podczas procesji żałobnych 1 i 2 listopada, /wypominki jednorazowe/ jak również w dni powszednie po Mszy wieczornej odmawiając różaniec /wypominki

miesięczne /. Przez cały rok w poniedziałki po II niedzieli miesiąca o godz. 18⁰⁰ sprawowana jest Msza św. za zmarłych polecanych w rocznych wypominkach parafialnych. Pamiętajmy, że pięknym darem serca człowieka wierzącego jest Msza św. ofiarowana w intencji zmarłych, którzy liczą na nasze modlitewne wstawiennictwo.

5. W naszym kościele można również zamawiać Msze św. gregoriańskie. Jest to cykl Mszy św. odprawianych przez 30 kolejnych dni w intencji osoby zmarłej dla uzyskania odpustu zupełnego. Intencje mszalne na rok 2018 będziemy przyjmowali po Uroczystości Wszystkich Świętych.

6. Za tydzień ofiary złożone na tacę będą przeznaczone na budowę nowego kościoła.

7. W niedzielę dzisiejszą, we wszystkich świątyniach w Polsce, dla celów statystycznych, liczymy wiernych obecnych na Mszach św.

PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO MEDJUGORJE CZ. II

dokończenie ze str. 7

Jednym z ostatnich punktów naszej pielgrzymki, który odwiedziliśmy w piątek, była góra Križevac (góra Krzyża). Na tym wzniesieniu na pamiątkę 1900 rocznicy śmierci Pana Jezusa, mieszkańcy Medjugorja wybudowali w 1934 roku ośmiometrowy betonowy krzyż. To miejsce jest intensywnie odwiedzane przez ludzi, którzy dają świadectwo swojej pobożności idąc od stacji do stacji drogi krzyżowej. Dawniej stacje były oznaczone drewnianymi krzyżami. W 1988 roku postawiono przy tych krzyżach płaskorzeźby z brązu wykonane przez włoskiego rzeźbiarza Carmela Puzzolo. Križevac stał się miejscem rozważania Męki Chrystusowej i Kalwarią medjugorskiego sanktuarium. Wspólnie z ks. Rafałem odprawiliśmy drogę krzyżową idąc śladami Maryi. Rozważania przygotowane przez naszego kapłana przepięknie obrazowały mękę Pana Jezusa z punktu widzenia jego Matki. Połączenie tego miejsca, rozważań i tak

ogromnej bliskości Matki Bożej nadała naszym modlitwom wyjątkowy i głęboki charakter.

Nie sposób w tych kilku akapitach opisać tego, co działo się w mojej głowie i w sercu podczas tej pielgrzymki. Nie do opisanania jest także doświadczenie innych pielgrzymujących z nami osób, którzy chętnie dzielili się w autokarze swoimi świadectwami. Wszystko to sprawiło, że była to pielgrzymka dla mnie bardzo szczególna. Kiedy przygotowywałem plakat reklamujący naszą parafialną pielgrzymkę napisałem hasło „Odpocznij w ramionach Królowej Pokoju”. Rzeczywiście

tak się stało. Najlepiej odpoczywam w tamtym miejscu i nie chodzi o odpoczynek fizyczny, ale duchowy. Nie mogę doczekać się, kiedy odwiedzę Medjugorje po raz kolejny.

tekst i zdjęcia Tomasz Czerwonka



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Oweczarz

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO